

LUCJAN STAŃKO

ur. 1942; Annów



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Projekt Rzemiosło. Etos i odpowiedzialność, krawiectwo w PRL-u

Rzemiosło w PRL-u

Ten ustrój miał władzę nad wszystkim po prostu. Na wsi były kołchozy, w mieście rzemieślnicy, inni musieli być zrzeszeni czy to w formę spółdzielczą czy państwową. I do tego władze ówczesne dążyły.

Rzemiosło indywidualne było tak gnębione różnymi podatkami, domiarami, że nie wytrzymało. Więcej trzeba było płacić do urzędu, niż się zarabiano. Nakładano na rzemieślników większe podatki niż na inne państwowe zakłady. To była metoda zniszczenia rzemiosła.

Ale trzeba powiedzieć, że Polacy jako jedni z tych krajów socjalistycznych, którzy znaleźli się pod Związkiem Radzieckim, to się najbardziej nie dawali. Utrzymały się gospodarstwa rolne, utrzymała się część rzemiosła. Dopiero w roku 1956 Gomułka zaniechał tych metod i dał rzemiosłu i rolnikom indywidualnym trochę oddechu. Ale to tylko na początku zachłyśnięcia się Gomułką. Później znów różnymi metodami władza ludowa zaczęła gnębić rzemieślników. Tym nie mniej rzemiosło istniało. Otwierano coraz więcej zakładów. Rosły one jak grzyby po deszczu. Rozwiązywano też wszystkie spółdzielnie. Rzemieślnicy przejmowali lokale spółdzielni razem ze wszystkimi maszynami i tworzyli własne zakłady. Niektórzy przydziały dostawali, niektórzy jakieś lokaliki w prywatnej kamienicy.

W naszym zawodzie to samodzielnie czy z uczniem, nie trzeba było 20 metrów kwadratowych powierzchni. Wystarczyło wstawić do lokalu maszynę, stół, ladę i już można było zacząć prowadzić działalność.

Data i miejsce nagrania	2011-09--19, Lublin
Rozmawiał/a	Piotr Sztajdel
Transkrypcja	Katarzyna Kuć-Czajkowska
Redakcja	Małgorzata Maciejewska, Piotr Sztajdel
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"